Nro. 82.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 14 Października 1814.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Protestancka gmina Białska, ofiarowała z okoliczności obchodzoney w Białey dziękczynney uroczystości z przyczyny wniyścia wóysk sprzymierzonych do stolicy Francyi, 157 ZR. w Rewersach wykupuiących i 1go dukata w złocie, dla posilenia C. K. żołnierzy, choruiących w szpitalu tamteyszym.

Urzędnicy C. K. Bukowińskiego Sądu szlacheckiego zrobili między sobą składkę na wsparcie wdow i sierót, których oycowie w ostatniéy woynie z Francyą na polu sławy polegli. Zebrali oni 192 ZR. i przesłali ie w tym celu C. K. kraiowemu Prezydium. — P. Kiesewetter, Kommissarz drogowy w Wieliczce, zebrał takoż dla rannionych C. K. żołnierzy 100 ZR., i złożył ie w Kassie cyrkułowey Bocheńskiéy.

C. K. kraiowe Prezydium poczytuie sobie za przyiemną powinność ogłosić niniey szém te patryotyczne czyny, i oświadczyć publicznie szlachetnym Dawcom podziękowanie Rządu kraiowego.

Dnia 5. Października odbyła się tu uroczystość rozdania dwoch złotych, a cztérech srebrnych medaliionow honorowych Woyskowym Niemieckiego pieszego pułku Sztraucha, którzy się w ostatniéy wyprawie woienney pod Francuzką twierdzą Besançon walecznie popisali. — Przy téy uroczystości wystąpiły w paradzie dwa bataliiony rzeczonego pułku, a W. Salamon, Pułkownik i Dowodcą onegoż, miał do żołnierzy stosowną przemowę, po któréy JW. Baron Kienmayer, dowodzący Jenerał w Galicyi, w obecności Jenerałow, sztabowych i wyższych Officerów, Officerów milicyi mieyskiey i znaykomitych Gości, poprzypinał tym walecznym Woiownikóm medaliiony; a to: złote, Kapralowi Menzer i Gefraytérowi Weindl; a srébrne, Feldfeblom Keller i Platzer, tudzież Kapralowi Drexler i Gefraytérowi Manzarowskiemu. Po skończoney uroczystości, dał W. Pułkownik Salamon dla tych Woiowników obiad. Magistrat tuteyszy zaś ofiarował im 60 ZR., korpus strzelców mieyskich 6 dukatów złocie, a Kapitan mieyskiéy piechoty Prager 24 dwudziestokraycarowek w srébrze.

Dnia 11. b. m. odbyło się tu uroczyste poświęcenie chorągwi odwodowego bataliionu, pieszego Węgierskiego pułku Beniowskiego.

Z Wiédnia d. 5. Października. — Przypadłe dnia wczorayszego święto Imienin panuiącego nam sławnie Cesarza i Oyca Oyczyzny, nie było tu obchodzoném z publiczną uroczystością, lecz w cichości tak we Dworze iak i w mieście, tudzież w wiernych sercach wszystkich Poddanych, zasyłaiących we wszystkich Kościołach gorące życzenia o długie życie J. C. K. Apostolskiéy Mości, i święcących w wielu gronach towarzyskich dzień ten patryotycznemi zabawami i festynami familiynemi.

Dnia 3. b. m. czyniła artylerya w Simmering obroty, na których J. C. K. Apostolska Mość z NN. Cesarzem Rossyyskim, Królami Pruskim i Duńskim, Xiążętami Pruskimi, Bawarskimi i Wirtemberskimi, oraz z liczną świtą był przytomnym, a które także N. Cesarzowa nasza, tudzież N. Cesarzowa Rossyyska i

Xiężna Oldenburska obecnością swoią zaszczycić raczyły.

Na wielkiéy dworskiéy reducie, danéy w nocy d. 2. b. m., zaproszonych było 10000 Osób. Z tego powodu urządzono na salę C. K. uieżdzalnie, przytykaiącą do zwyczaynych sal redutowych. Wspaniała wewnętrzna budowa tego gmachu, otoczonego dwiema galeryami, przydała się zupełnie do tego. Użyto wszystkiego, czego światło, sztuka i gust dokazać mogą, aby tę salę stosownie do zabaw przeznaczonych dla uczczenia NN. Gości urządzić. Przepych, piękność i wygoda zostawały wszędzie w nayściśleyszym z sobą związku. Małe obiedwie sale redutowe miały nowe ozdoby, i były przyiemnie oświeconemi. Mnieysza sala osadzona była rzędem drzew pomarańczowych, a po obu stronach stały wazony kwiatów aż do orkiestry. Różne ozdoby ogrodowe, na przemiany stosownie oświecone, prowadziły z téy sali przez kurytarze do appartamentów dworskich. Po obu stronach sal redutowych otwarte były na dole i na galeryach pokoie, częścią dla składania wierzchnich sukień częścią dla maskowania się, częścią też dla brania potraw, chłodników i napoiów wszelkiego rodzaiu, które znaydowały się w wielkiey obfitości i dobroci dla służenia niemi gościom. Zaproszone towarzystwo było świetne. Około godz. 11téy weszli także NN, Cesarze, NN. Cesarzowe, NN. Króle i NN. Królowe z wysokiemi Gośćmi swoiemi na sale redutowe i przeszli się kilka razy po nich. W nowéy sali zrobioném było podwyższenie, na którém stały krzesła, gdzie NN. Państwo i Xiążęta na krótki czas usiadłszy, przypatrywały się kontradansowi, który tańczyły dzieci. NN. Goście oddalili się o godz. 1wszéy, a bal trwał aż do poranku. Od początku, aż do końca, panowały przyzwoitość i zupełny porządek.

Z Wiédnia d. 6. Października. — Dnia wczorayszego zrana, był J. C. K. Apostolska Mość z NN. Gośćmi swoimi w zwierzyńcu pod Maria-Brunn na polowaniu.

Dnia wczorayszego o godz. 5téy zrana przyiechał tu Kapitan Hrabia Karaczay, zostaiący w świcie N. Cesarzowéy Maryi Ludwiki, Xiężnéy Parmeńskiéy, z tą wiadomością, że ta N. Monarchini zamyślała nocować d. 5. b. m. w sztyfcie Melk, a d. 6. przyiechać do Szenbrunu, dla wytchnienia tamże po przykréy podróży, odbytéy w Szwaycaryi.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Dnia 29. Września po Mszy, przyymował N. Król Francuzki Ciało dyplomatyczne; przy téy okoliczności złożył Xiążę Wellington z świetnym swoim Sztabem jeneralnym uszanowanie Królowi, Xięciu i Xiężnéy d'Angoulême, tudzież Xięciu Berry.

D. 19. Września, przy (*doniesionem iuż w przeszłym Numerze Gazety naszéy*) poświęceniu chorągwi dla 1wszéy dywizyi woyskowéy, trzymał Król każdą chorągiew na przeciw Xiężnéy d'Angoulême, która wstęgi do nich przypinała. Upał był nadzwyczayny. Spostrzegłszy Król, że otaczaiący go Marszałkowie i Jenerałowie stali z odkrytemi głowami, rzekł do nich z wielką dobrocią: „Mości Panowie! Zróbcie tak, iak ia, i włóżcie kapelusze na głowę." — Jednakże, ile razy Szef pułku przeciągał lub chorągiew salutowała, zdeymował Król każdego razu kapelusz i tak długo trzymał go w ręce, póki go Szef lub chorągiew nie minęli; toż samo czynili także otaczaiący Króla Marszałkowie i Jenerałowie. — Gdy Król po skończonéy uroczystości do pałacu powracał, brzmiało powietrze radośnemi okrzykami, które mu na całéy drodzę towarzyszyły.

Przy poświęceniu i rozdania tych chorągwi, znaydowała się także sławna Oriflamme, zwana także białą chorągwią. W dawnieyszych czasach, mógł ią mieć tylko Pułkownik jeneralny iazdy Francuzkiéy; od trzech wieków powiewała we wszystkich woynach Francuzkich. Ostatni Pułkownik jeneralny, Vicomte Vergniette, umiał ią uratować od burzy Francuzkiéy rewolucyi, i oddał ią w Konblencu Xiążętóm Francuzkim, którzy ią w czasie całey swoiéy emigracyi mieli na brzegach Dźwiny i Tamizy, i starannie chowali. Tym razem dostała się ta chorągiew 1wszemu pułkowi kiryssierów, zwanemu pułkiem Króla, a gdy Vicomte Vergniette, wybawca onéyże, żyie ieszcze, przeto mianował go Król Pułkownikiem tego pułku, i oddał znowu chorągiew w ręce iego. Jest ona ze śrebrnéy materyi zrobiona, a na iéy szczycie znayduie się złota lilia. Skoro ta chorągiew ukazuie się woysku, oddaią iéy też same honory, iakie Król odbiera, to iest: biią w bębny, prezentuią broń i zniżaią chorągwie. Gazette de France, która

wiadomość umieściła, przydaie, że tak Monitor, iako też i inne dzienniki Paryzkie, które o poświęceniu chorągwi donosiły, albo o téy chorągwi donieść zapomniały, lub też nic o niéy nie wiedziały.

Król wydał d. 18. Września rozporządzenie, w skutku którego Marszałkowi Macdonald (Xięciu Tarentu) i Marszałkowi Oudinot (Xięciu Reggio) pozwolił sprzedać w Królestwie Neapolitańskiém dobra do Majoratów ich należące, i kupić sobie za takąż samą summę dobra we Francyi.

Za zezwoleniem Króla wysłał z Francyi zakon Maltański dwóch Członków swoich, Kontura Hanouville i Opata Cesarini na Kongres Wiédeński, aby się tamże o dobro tegoż zakonu starali.

Bawi teraz w Paryżu około 24000 znakomitych Anglików płci oboiéy. Między niemi znayduie się także Lord Wellesley, Brat Xięcia Wellingtona.

Xiążę Berri wyiechał d. 21. Września z Paryża do Sztrasburga.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych, odprawioném d. 22. Września, wniósł P. Montaricu swóy proiekt względem znayduiących się we Francyi emigrantów Hiszpańskich. „Gdy woyska Francuzkie (rzekł ón), które były w Hiszpanii, z Kraiu tego ustąpiły, poszła za niemi wielka liczba Urzędników, właścicieli z wszystkich klass z żonami i dziećmi, i przybyła z niemi do Francyi; szukali oni przytułku w pogranicznych Departamentach naszych; naywiększa część tych emigrantów zostawała bez sposobu do życia. Rząd dawał im z początku wsparcie, którego iednakże wkrótce stan Skarbu naszego udzielać nie pozwolił. Lecz Francuzi, u których ci nieszczęśliwi emigranci przez Władze kraiowe umieszczeni zostali, słuchali tylko głosu ludzkości, a dalecy od zważania na polityczne opinije swoich gości, pełnili tylko z świętém uczuciem obowiązki gościnności. Spodziewali się oni tak, iak i sami emigranci, że Ferdynand, powróciwszy do Madrytu, pozwoli im wrócić do Oyczyzny; lecz od tego czasu dowiedziano się z pism publicznych, że Król oddalił na zawsze z Państwa swoiego tych nieszczęśliwych, a liczba ich powiększyła się nowymi przybywaiącymi, przez co niedogodności względem utrzymania onychże bardziéy się pomnożyły. Liczba emigrantów Hiszpańskich iest za wielką, aby nią obciążać dłużéy trzy, lub cztéry Departamenta. Jeżeli dostoyność Narodu Francuzkiego wymaga tego, aby emigrantów wspomagać, tedy sprawiedliwość żąda niemniéy tego, aby ciężar utrzymania onychże na całą Francyę był rozłożony, i aby względem tego wkrótce prawo wydaném było.“ — Zakończył Mowca wnioskiem, aby prosić Króla o proponowanie prawa, zapewniaiącego emigrantóm Hiszpańskim też same utrzymanie, iakie maią pozostali we Francyi Hiszpanie. — Propozycya ta została przyiętą i ma bydź roztrząsaną.

Potém wstąpił P. Raynouard na mownicę dla wyłuszczenia opinii względem nadania prawa obywatelstwa, które w Izbie Parów proponowaném i przyiętém zostało. „Przedmiot ten (rzekł) iest nader wielkiéy wagi. Mamy pogodzić zasady prawa Stanu z osobistemi prawami Obywateli, z Francuzką prawością i z dobrém Państwa. Pod pretextem sprzyiania ludzióm, którzy bez wątpienia nabyli prawa bydź naszymi spółobywatelami, proponuią nam, aby im ten ten szanowny i chwalebny tytuł wydrzec. Iakkolwiek bądź sądzić będzie potomność o tych rozmaitych Rządach, które zapełniały u nas przerwę władzy monarchiczné y, przecież odda pewnie postępóm i sławie wóysk Francuzkich, tudzież naszemu sposobowi postępowania sprawiedliwość, która mieszkańców zdobytych Kraiów nowemi plemiennikami wielkiéy rodziny zrobiła, i Francyi nowych Obywateli nadarzyła. Wiele Kraiów, zdobytych orężem Francuzkim, wcielono do Francyi przez uroczyste akta publiczney administracyi, i przez kilka traktatów, zawartych z obcemi Mocarstwami. Mieszkańcy ich stali się przez to Obywatelami Francuzkimi i otrzymali wszystkie ich prawa. Ależ proponowane teraźnieysze prawo, zasadzone iest na tym względzie, że ci mieszkańcy albo nie posiadali nigdy przymiotów i prawa bydź Francuzkimi Obywatelami, lub też ie przez ostatni traktat pokoiu utracili.“ — Mowca zbiiał potém obszérnie to twierdzenie przez rozwinięcie wszystkich dawnieyszych i nowszych praw, wydanych w tym względzie, i wniósł nakoniec odmianę niniéyszego proiektu do prawa. Aby zaś nie naruszać publicznych zasad Rządu, ograniczył tę odmianę na oświadczeniu, według którego wszyscy mieszkańcy połączonych niegdyś z Francyą Kraiów, którzy przez 10 lat w służbie Francuzkiéy zostawali, tudzież wszyscy fabrykańci i rękodzielnicy, którzy w przeciągu iednego roku oświadczą się, że

we Francyi osiąśdź pragną, prawo obywatelstwa Francuzkiego otrzymać mogą.

PP. Felix Faulcon, Dumolard, Rieussec, Lefevre-Gineau i Flaugergues, wspierali wszelką mocą wymowy wniosek Pana Raynouarda. Kilku żałowało nieobecności zasłużonych Współczłonków Prowincyi, które teraz do Francyi nie należą, osobliwie zaś z Belgiium, którzy w czasie przeszło 22letniego związku byli zawszé wzorem rzetelności, otwartości i przychylności.

Dania.

Gazeta Hamburska, wyięła z Gazety rządowéy Kopenhagskiéy następuiący traktat pokoiu między N. Królem Duńskim, a N. Królem Pruskim:

W Imię Przenayświętszey i nierozdzielney Tróycy.

N. Król Duński, i N. Król Pruski ożywieni równą chęcią przywrócenia pokoiu, zgody i dobrego porozumienia między ich Kraiami, mianowali i upoważnili na ten koniec Pełnomocników, iako to: N. Król Duński Chrystyiana Henryka Augusta Hrabiego Hardenberga-Rewentlow, Podkomorzego i Kowalera orderu Dannebroga &c &c., a N. Król Pruski Xięcia Hardenberga, swego Kanclera Stanu i Kawalera orderów Orła czarnego i czerwonego &c. &c., którzy zamieniwszy pełnomocnictwa swoie, zgodzili się na następuiące artykuły:

Art. 1. Ma bydź odtąd pokóy, przyiaźń i dobre porozumienie między N. Królem Duńskim i N. Królem Pruskim. Obie umawiaiące się strony iak nayusilniey starać się będą o zachowanie zupełney zgody między ich Kraiami i Poddanymi, strzegąc się tego wszystkiego, coby tak szczęśliwie przywróconą zgodę nadwerężyć mogło.

Art. 2. Wszelkie stosunki, iakie były między Daniią, a Prussami, i ich Poddanymi od dnia podpisu nlnieyszego traktatu, maią bydź przywrócone do tego stanu, w iakim były przed woyną ostatnią.

Art. 3. Dla rozszerzenia stosunków handlowych między obu Kraiami, oba Monarchowie zawrą niezwłocznie traktat handlowy na zasadach korzystnych dla obu Kraiów.

Art. 4. NN. umawiaiące się strony potwierdzaią wszystkie przepisy tymczasowey dnia 2. Czerwca w Paryżu zawartey umowy, a mianowicie warunki stanowiące, aby pretensye, iakieby obustronni Poddani do Rządu Duńskiego lub Pruskiego mieć mogli, podane były pod rozstrzygnienie obopolney Kommissyi, maiącéy się na ten koniec zebrać w Kopenhadze, zaraz po zatwierdzeniu niniey-szego traktatu.

Art. 5. Gdy N. Król Duński odstąpił Norwegii dla Szwecyi, N. Król Pruski, wraz ze Szwecyą, Rossyą i Angliią, użyie pośrednictwa swego dla wyiednania Królowi Duńskiemu stosownego wynagrodzenia, oprócz Pomeranii, którey Szwecya ustąpiła.

Art. 6. Traktat niniey szy ma bydź zatwierdzony, a zatwierdzenia maią bydź zamienione za 6 tygodni od dnia podpisu, lub prędzey, ieżli to bydź może.

Działo się w Berlinie d. 25. Sierpnia 1814.

(Tu podpisy.)

Rossya.

Kuryer Litewski przełożył z Gazet Petersburskich pod d. 2. (14.) Września następuiący Manifest Cesarski:

Z Bożéy Łaski

MY ALEXANDER PIERWSZY

Cesarz i Samowładca Wszech Rossyi &c. &c. &c.

Czyniemy wszystkim wiadomo.

Długie oddalenie z oyczystéy ziemi nabawiało serce Nasze ciężkim smutkiem, który przy wszystkich powodzeniach i szczęśliwie dokonanyth dziełach, nieodstępnie Nam towarzyszył. To było iedyną dla Nas pociechą, żeśmy piorunuiący Nasz oręż, z tylą trudami, nie dla próżnéy chwały tak daleko od granic Państwa Naszego zanieśli; ale równie dla własnéy iego sławy i bezpieczeństwa, iako też dla spokoyności całey Europy. Bóg niewypowiedzianemi łaskami swemi sowicie nagrodził cierpienia Nasze i trudy. On strapioną po swoich dzieciach Rossyę pocieszył wróceniem ich na iéy łono z pokoiem i sławą. Nigdyśmy nie czuli tak wielkiego uszczęśliwienia, iako kiedyśmy wstępowali w granice błogosławionego Państwa Naszego, dokąd nieśliśmy serca napełnione miłością i ku zacnemu w niém Ludowi Naszemu, gdzieśmy spotkani byli z radością i powszechn

nêm serc wylaniem. A chociaż teraz ostateczne postanowienie i urządzenie interessów Europy, dla powszechnego wszystkich Narodów pokoiu, wymaga oddalenia się Naszego z Rossyi, mamy iednak w łasce Boskiéy nadzieię, że to oddalenie nie będzie iuż długie, a przez zupełne ukończenie wewnętrznych interessów, wróci Nas do ciągłych starań o wewnętrzne Państwa Naszego dobro. Tymczasem dla okazania tych wzaiemnych uczuć, na miłości, wdzięczności i szczęściu zasadzonych, których my teraz kosztuiem, dla zachowania w pamięci przykładu nie maiącéy stałości i gorliwości, które z ręki Naywyższego tak wielkiemi wypadkami uwieńczone zostały, umyślilismy rozporządzić i postanowić, co następuie:

I. Dla złożenia Wszechmocnemu Bogu gorących i serdecznych modłów za wybawienie Państwa Naszego od srogiego i silnego nieprzyiaciela, oraz dla uwielbienia, od pokolenia do pokolenia, téy spełnionéy nad Nami Opatrzności i Łaski Boskiéy, postanawiamy coroczną uroczystość w dzień Narodzenia Pańskiego, o czém ze szczególnemi przepisami dany będzie osobny Ukaz Nayświętszemu Synodowi.

II. Szanowne Duchowieństwo Nasze, które przed ołtarzem Naywyższego w gorących swych modłach, wzywało błogosławieństwa Bożego dla oręża i Woiowników całéy Rossyi, a przykładem prawéy pobożności zachęcało Lud do stałości i wytrwania, pod hasłem gorliwości w wierze i miłości ku Oyczyznie, niech, począwszy od Naywyższego Pasterza do Kapłana, nosi na swych piersiach umyślnie na to ustanowiony Krzyż z podpisem 1812. roku.

III. Zwycięzkie woysko Nasze, którego waleczność i przed tém, owszem w nayodleglеyszych czasach, świata całemu znaiomą była, a które teraz przez nowe rycerskie dzieła, nietylko Oyczyznę własną, ale i Europę całą wybawiło i zadziwiło, niech kosztuie słodkiéy nagrody w duszy i sumnieniu swoiém. Wszelka inna nagroda nie może wyrównać iego dziełóm i męztwu. Atoli, na znak pamięci dokonanego przezeń wielkiego dzieła, pragniemy oznaczyć ie szczególnym, ustanowionym na to medalem, który ma wyobrażać rok i dzień Weyścia do Paryża. Mamy także nadzieię, że trwały pokóy i spokoyność poda Nam sposobność, nietylko utrzymanie Woiowników uczynić lepszém i obfitszém, niż dotąd, ale nawet dadź im osiadłość, i złączyć z niemi ich rodziny.

IV. Zacna Szlachta Nasza, ta wierna i dzielna podpora tronu, światło i dusza Narodu, od wieków prawowierna, od wieków waleczna, która od wieków tyle dała dowodów niczém niezachwianego poświęcenia się, i miłości dla Monarchy i Oyczyzny, szczególniey zaś teraz okazała przykładu nie maiącą gorliwość, przez hoyne ofiary nie tylko maiątków, ale też krwi saméy i życia, niech się przyozdobi bronzowym medalem na wstędze orderu S. Włodzimierza z tém samém wyobrażeniem, iakie się iuż znayduie na medalu ustanowionym na rok 1812. Ten bronzowy, mocy ich ducha odpowiadaiący medal, niech włożą na siebie Oycowie, albo starsi Familii, w których, po śmierci tych, co go nosili, niech zostanie ten medal w zachowaniu u ich Potomków, iako znak okazanych w tym roku przez ich Przodków dla swéy Oyczyzny wiekopomnych zasług. Z resztą, iesteśmy zupełnie przekonani, iż, chociaż stan szlachecki w teraźnieyszéy woynie wiele ucierpiał, i wiele strat poniósł, iednak nabyta przezeń prawdziwa i nieśmiertelna sława zagoi iego rany, pocieszy w smutku, bardziéy ieszcze zwiększy powiną i sprawiedliwą pychę bydź Rossyaninem, a razem pomnoży troskliwość i pieczołowitość iego o los powierzonych mu od Boga i praw miłości iego godnych domowników, wstrzemięźliwość zaś od roskoszy, téy to matki występków, i utrzymanie dobrego porządku w gospodarstwie, iako źródło obfitości, spokoyności i niewinności obyczaiów, stokrotnie nagrodzi wszystkie poniesione zniszczenia i straty.

V. Znamienite kupiectwo, które w powszechnym zapale, i gorliwości znaczne miało uczestnictwo, niech odbierze z ust Naszych oświadczenie przychylności i wdzięczności Naszéy. Dla odznaczenia zaś z pomiędzy nich tych, którzy szczególnieysze i ważne usługi w ofierze złożyli, Rozkażemy one przeyrzeć, i po przedstawieniu, Nagrodziemy ich wyżey wspomnianym bronzowym medalem na wstędze orderu S. Anny.

VI. Zacni Obywatele miast i Włościanie, którzy pracą swą wydobywaią z ziemi istotnie wszystkim potrzebną żywność, z pośrodka których wychodzi Woiownik na obronę Oyczyzny, a którzy w nayokropnieyszym czasie naysroższéy woyny okazali ducha prawdziwéy pobożności, wierności i męztwa, ducha, iakiego ledwie kiedykolwiek zdarzył się w dzieiach świata przykład; Włościanie, wierny nasz Lud, niech odbiorą na-

grodę swoią od Boga. My zaś dla osłodzenia poniesionych przez nich trudów i doznanych cierpień, daiem wiedzieć, ponieważ woyska nasze z zasobów dostatecznie są dopełnione, tak, iż maią teraz podwóyną liczbę ludzi, w porównaniu z tą, iaką miały na początku woyny; przeto nietylko na rok teraźnieyszy, ale, iak spodziewamy się, i na przyszły lub i dalsze, zostaną wolnemi od naboru rekruta. A tymczasem rozumiemy, i z pewnością się spodziewamy, iż oni w nastałym po okrutnéy walce pokoiu i spokoyności czasie, wierni powinności i stanowi swemu, powiększą pilność około robót wieyskich i rzemiósł, i przez to zagładzą ślady zrządzonych przez nieprzyiaciela zniszczeń. Panie błagam Cię, niech się spełnią nad niemi słowa Proroka Twoiego Dawida: „Pola się twoie użyźnią, i plony się twoie pomnożą; niwy twoie napełnią się tłustością; owoce staną się płodnemi; a woły się twoie utuczą; niziny Twoie rodzić będą pszenicę; rozweseleią pustynie, a wzgórki radością się okryią." Tak niechay ich obsypie łaska Twoia. Ze strony zaś ludzkiéy opieki, w zaspokoianiu wszelkiéy ich potrzeby i opatrzeniu niedostatku, Rząd skarbowych Włościan ma dołożyć starania około dania im wszelkiéy w możności iego będącéy pomocy; co się tycze Włościan obywatelskich, przekonani iesteśmy, że troskliwość Nasza o ich dobry byt, uprzedzoną zostanie od pieczołowitości ich Panów. Oddawna między niemi będący Ruskim obyczaióm i cnotóm właściwy związek, przedtym i teraz mnogiemi dowodami wzaiemnéy ich ku sobie serdeczności, i powszechnéy ku Oyczyznie miłości oznaczony, nie zostawuie w Nas naymnieyszego powątpiewania, iż z iednéy strony Dziedzice oycowską o nich, iak o dzieciach swoich troskliwością; z drugiéy Włościanie, iako przywiązane dziatki, pełnieniem synowskich obowiązków i powinności, doprowadzą siebie do tego szczęśliwego stanu, w iakim kwitną obyczayne i szczęśliwe rodziny.

VII. Nakoniec, iakkolwiek ogromne były w tak wielkiéy i ciężkiéy woynie wydatki Państwa, iednakże w tak radosném i szczęśliwém zakończeniu interessów, nie możemy się wstrzymać od śpiesznego okazania Ludowi Naszemu nigdy od myśli Naszéy nierozłączonéy gotowości do czynienia, ile można, ulgi w iego ciężarach; dla czego czyniemy różne ulgi w podatkach i łaski w poniższych artykułach zawarte:

1.) Zwracaiąc uwagę Naszą na utratę ludności przez nayście nieprzyiacielskie, i przez słuszność uznaiąc opłatę za ubyłych ludzi tém uciąźliwszą, iż to się zdarzyło w piérwszym roku nowéy rewizyi, rozkazuiemy w całém Państwie sporządzić nowy popis ludności, względem czego Rada Państwa ma przygotować do podpisu Naszego Ukaz.

2.) Z podatku podusznego od Włościan i mieszkańców wieyskich skarbowych różnego tytułu, również od Włościan udziałowych i obywatelskich, wszystkie niedopłaty do dnia 1. Stycznia 1813 roku na remanencie pozostałe, i dotąd nieuskutecznione, tudzież sztrofy w téy rzeczy, stosownie do Manifestu dnia 15. Maia 1811. roku nałożone, darować i więcéy nie poszukiwać.

3.) Podobnychże niedopłat podatku czynszowego od Włościan i mieszkańców wieyskich skarbowych różnego tytułu nie poszukiwać.

4.) Niedopłaty i sztrofy od Włościan handluiących, za prowadzenie handlu i przemysłu stanowi kupieckiemu właściwego, stosownie do Manifestu dnia 11. Lutego i Ukazu dnia 29. Grudnia 1812. roku bez przepisanych świadectw, za cały rok 1812. i 1813. darować, oraz wszystkich śledzeń i spraw rozpoczętych w téy mierze zaniechać.

5.) Wszystkie niedopłaty poboru procentowego od dochodów obywatelskich, podług dobrowolnego ich obiawienia, Manifestem dnia 11. Lutego 1812. roku ustanowionego, a do dziś dnia nieuskutecznione, za r. 1812. 1813. i 1814., również i sztrofy za niepodanie obiawień na terminie zaniechać, i wszystkie w téy rzeczy rozpoczęte dochodzenia w niepamięć puścić.

6.) W tych Guberniiach i Powiatach, które naywięcéy ucierpiały od nayścia nieprzyiacielskiego, i od panuiącéy w Kraiu Noworossyyskim zarazy, nie pozyskiwać i na rok 1813. niedopłat podatku podusznego od Włościan skarbowych i obywatelskich, mieszczan i wolnych ludzi, tudzież procentowego podatku od kapitałów kupieckich.

7.) Niedopłaty poboru na ieden raz tylko, Manifestem 11go Lutego 1812. roku ustanowionéy poszliny od herbaty, iuż w granicach Państwa znayduiącéy się, iako ciężar szczególniéy spadaiący na Kupców Moskiewskich, przez nieprzyiaciela zniszczonych znosi się i kassuie.

8.) Wszelkiego rodzaiu poszukiwań w sprawach skarbowych lub kryminalnych, które więcéy dziesięciu lat trwaią, a które w tym przeciągu czasu nie zostały ukończo-

ać, zaniechać; a ieżeliby w podobnych sprawach był kto trzymany w więzieniu, natychmiast z niewoli wypuścić.

9.) Poszukiwania skarbowych niedopłat po zmarłych, na ich następców przypadaiące, znoszą się, i w niepamięć idą.

10.) Ludzi, za długi skarbowe, więcéy pięciu lat trzymanych, i zapłacić nie mogących, od długów uwolnić, i z więzienia wypuścić.

Mamy nadzieię, że i prywatne osoby, wśród powszechnego i tak radośnego tryumfu, idąc za Naszym przykładem, ustąpią z pretensyi swoich dla ulgi i dania wolności tym, którzy za nieopłacenie im długów cierpią w więzieniach.

11.) Należności skarbowe, z obrachowania wynikłe, i inne tym podobne zaniedbania i straty, iezli nie były zumysłu, i nie więcéy nad dwa tysiące rubli wynoszą, darować.

12.) Naznaczone w prawach sztrofy, które dotąd nie są uzyskane, znoszą się.

13.) Utrzymywanych pod strażą za pozsiliny do Skarbu, w sprawach istcowych, ieżeli się gdzie okażą, darować, i na wolność puścić.

14.) Z powodu spraw kabakowych solnych trzymanych pod strażą, wszystkich uwolnić, wyroków w nich zapadłych nie wykonywać, i wszystkich w takowych sprawach poszukiwań i rozpoczętych śledztw zaniechać.

15.) Wszelkiego stanu i stopnia Ludziom, Woyskowym, Włościanom i innym Obywatelom, którzy się samowolnie z Oyczyzny, siedzib i kommend oddalili, Daiemy przebaczenie, ieżeli znayduiący się wewnątrz Rossyi powrócą w przeciągu roku, licząc od dnia dzisieyszego, a z cudzych Kraiów, w przeciągu lat dwóch.

16.) Wszystkich, znayduiących się teraz pod śledztwem i Sądem różnych Urzędników i wszelkiego tytułu ludzi, w sprawach, w których nie ma zabóystwa, rozboiu i łupieztwa, z pod sądu i śledztwa wolnemi uczynić.

17.) Winowayców, utrzymywanych teraz pod strażą, a iuż osądzonych na karę publiczną i na roboty w kopalniach, uwolnić od kary, i tylko do robót odesłać; którzy zaś są skazani na karę cielesną i wysłanie na zaludnienie, albo do robót w twierdzach, tych odesłać bez kary.

18.) Rozciągamy naymiłościwsze przebaczenie na wszystkich w powszechności, którzy do dnia dzisieyszego popełnili występki, za które z prawa nie podpadaią utracie życia, chociażby, dla niewiadomości, śledztwa nawet rozpoczęte ieszcze nie były.

19.) Naostatek, w główniejszéy i prawie zupełnéy liczbie wiernych Poddanych Nam Ludów, z boleścią dla Nas znayduiemy nieiaką, ale z pociechą, bardzo małą liczbę obłąkanych ludzi, z których iedni dla boiaźni i pogróżek nieprzyiacielskich, drudzy ze zgorszenia i zwiedzenia, inni przez rozwiązłość obyczaiów i zepsucie serca, zapomniawszy na świętą powinność miłości ku Oyczyźnie i w ogolności ku cnocie, przystali do niepraw‍éy, Bogu i Ludziom nienawistnéy strony, złe zamiary maiącego nieprzyiaciela; tych, w miarę ich winy sprawiedliwość powinnaby ukarać; lecz My wpośród tak szczęśliwego i radośnego dla całego świata tryumfu, poddaiąc się głosowi odzywaiącey się w Nas litości, Daiemy bez naymnieyszego wyiątku dla wszystkich powszechne przebaczenie; wskutek którego, Rozkazuiemy w całéy rozległości Państwa Naszego wszystkich, za te okoliczności wziętych, zasłanych, albo innym iakim sposobem zatrzymanych, uwolnić; tudzież dobra lub maiątki ich z tego powodu skonfiskowane, albo innym iakim sposobem pod dozór wzięte i dotąd utrzymywane, po dawnemu Właścicielom ich powrócić, i wszelkich śledzeń o nich zaprzestać; żadnych pretensyi do nich nie czynić; słowem, powrócić ich do tego stanu, w iakim się piérwey znaydowali do czasu popadnienia w tę winę, którą My naymiłościwiey daruiemy, i w niepamięć puszczamy w nadziei, że ta przewaga litości Naszey nad sprawiedliwością pobudzi ich do pożytecznego dla nich żalu, i że oni nadal nieskażonością życia swego zagładzą w pamięci ludzkiey te postępki, przez które pozbawili się naydroższego dla Człowieka zaszczytu, szacunku dobrze myślących Ludzi.

Dań w Petersburgu dnia 30. miesiąca Sierpnia, (11. Września) roku od Narodzenia Pańskiego 1814. Panowania zaś Naszego czternastego.

Na oryginale podpisano własną
Jego Cesarskiey Mości ręką
tak:

Alexander.

Xięstwo Warszawskie.

Gazety Warszawskie pod d. 8. Paź-

dziernika zawieraią następuiące wiadomości z Warszawy:

Jego Cesarzowicowska Mość, W. Xiążę Konstanty, wyiechał z téy stolicy do Wiédnia d. 5. b. m. między godziną 3cią i 4tą po południu, wzbroniwszy czynienie sobie wszelkich, wysokiéy dostoyności iego przynależnych honorów. Pożegnał ón Jenerałow Polskich w nader uprzeymych wyrazach i zapewnił, że do Warszawy za kilka tygodni powróci. Przez cały ciąg bytności swoiéy w Warszawie, trudnił się szczególniey woyskiem Polskiém. Przed odiazdem swoim zwiedził dóm Inwalidów i Weteranów, rozmawiał z nimi uprzeymie, wypytuiąc się o mieysca, gdzie blizny lub kalectwo odnieśli, i przyrzekł o nich pamięć. Na ręce P. Węgrzeckiego, Prezydenta miasta, przesłał 1000 rubli w assygnatach dla rozdzielenia takowych między potrzebuiących wsparcia i pogorzelców. — W czasie nieprzytomności W. Xięcia, Kommissya woyskowa zaymować się będzie ciągle przygotowaniem proiektów do nowego urządzenia woyska Polskiego, i w tym celu Członki oneyże rozebrały między siebie rozmaite szczegóły téy ważney pracy.

W pałacu Brylowskim, gdzie W. Xiążę przemieszkiwał, pracuią nad wyporządzeniem drugiego piętra, od dawnych czasów niezamieszkanego.

Gwardya Cesarsko-Rossyyska obięła wszystkie straże w zamku Królewskim, dokąd iuż cukiernia Cesarska z Petersburga przybyła.

Piechota Polska, stoiąca w Łowiczu, nadciągnie wkrótce do Warszawy.

Jen. dywizyi Maurycy Hauke, obwieścił przez Gazety wszystkich Officerów i Urzędników byłéy osady twierdzy Zamościa, iż w skutku rozkazu N. Cesarza Rossyyskiego, względem dotrzymania w całéy rzeczywistości kapitulacyi twierdzy Zamościa, pod d. 21. Kwietnia w Paryżu wydanego, Rada naywyższa, zarządzaiąca tymczasowo Xięstwem Warszawskiém, stosownie do artykułu 3go wspomnionéy kapitulacyi wyznaczyła 15920 rubli assygnacyynych na zapłacenie Officerom i Urzędnikom woyskowym żołdu, podług taryfy dla ieńców woiennych w Rossyi ustanowionéy, a to: od dnia poddania się twierdzy, aż do dnia ogłoszenia rozkazu Jego Imperatorskiéy Mości, względem uwolnienia ieńców z niewoli woienney. Wzywa więc tenże Jenerał wszystkich Officerów i Urzędnikow, aby się do będącego w Warszawie Podpłatnika dywizyi Panuszewskiego, bądź osobiście, bądź listownie o odebranie swoiéy należytości zgłaszali.

Jen. brygady, Tomasz Hrabia Łubieński, wyznaczony od W. Xięcia Konstantyna do ukończenia likwidacyi pretensyi od Rządu Francuzkiego, uwiadomił przez Gazety wszystkich Woyskowych, tak wychodzących ze służby tegoż Rządu, iako i tych, ktorzy od pewnego czasu weszli na żołd Francuzki, żeby się udawali do bióra iego będącego w Warszawie na Tłumackiém w domu Kasztelana Ossolińskiego, ze wszystkiemi pretensyami, któreby mieć mogli: 1) za żołd zaległy w czasie czynney służby; 2) za żołd należący się wychodzącym z niewoli; 3) za legię honorową; 4) za zaległości dotacyi nadanych przez Rząd Francuzki w iakimkolwiek bądź Kraiu; 5) za zaległości pensyi retretowych, wdów woyskowych lub nakoniec wszystkich innych pensyi od Rządu Francuzkiego. — Woyskowi powinni podadź tytuły, patenta i wszystkie papiery udowodniaiące ich pretensye, gdyż te inaczey przyiętemiby bydź nie mogły. — Nakoniec uwiadomił tenże Jenerał wszystkich Woyskowych, maiących Krzyże Legii honorowey lub orderu de la Réunion, dotacye i iakiekolwiek bądź gatunki pensyi od Rządu Francuzkiego, aby się zgłaszali do niego osobiście lub listownie, przesyłaiąc mu swoie tytuły, patenta lub urzędowe ich kopiie. Powierzony mu bowiem iest spis urzędowny wszystkich Polaków w tym przypadku znayduiących się; a gdy go ieszcze ma w ręku, chciałby się przeto upewnić, czy przypadkiem kogo nie opuszczono, żeby wtenczas reklamować od tego, od kogo to zawisło.

Dnia 19. Września umarł w Warszawie JX. Józef Jakubowski, Proboszcz Kościoła parafiialnego świętego Krzyża, Jeneralny Wizytator XX. Missyonarzow, Członek przybrany Towarzystwa Warszawskiego Przyiacioł nauk, w 71 roku życia. Gazety Warszawskie zawieraią biografię onegoz, którey istotna treść iest następuiąca: „Urodzony w dyecezyi Krakowskiey, po skończonych początkowych naukach w Rzeszowie, udał się do stanu woyskowego, w którym okazywał zawszy swą szczególnieyszą poiętność i niepospolite talenta, dla zupełnego udoskonalenia się, kosztem JO. Xięcia Adama Czartory-

skiego wysłany został do szkoły woyskowey Francuzkiey w Metz. Tam dwa lata z górą zabawiwszy, po swoim do Oyczyzny powrocie, został nauczycielem artylleryi w korpusie koronney artylleryi, który to urząd przez lat kilkanaście pracowicie i pożytecznie sprawował. Wielka część dawnieyszych Officerów woyska Polskiego, a między nimi ś. p. JO. Xiążę Józef Poniatowski, byli iego uczniami. Czasy wolne od nauczania poświęcał ten niespracowany mąż na pisanie, tłumaczenie i wydawanie różnych dzieł do oświecenia w sztuce woyskowey Rodaków służących, w których przez skromność, która była osobliwszym iego przymiotem, nigdy autora, lecz naywięcey tłumacza, i to jeszcze lichego, iak sam w pewney przemowie wyraża, przyznaie sobie nazwisko. Znaiomsze dzieła iego częścią oryginalne, częścią tłumaczone są: Nauka artylleryi; Nauka Matematyki P. Bezout; Historya Grecka, i inne pomnieysze. Wszystkie iego pisma szczególniey czystością, i iasnością ięzyka Polskiego zalecaią się. — Król Stanisław August szczególnieyszym zaszczycał go szacunkiem, i łożył potrzebny koszt na wydanie dzieł przezeń napisanych. — W roku 1781 z żalem korpusu artylleryi, a pociechą dla religii i zaszczytem dla stanu duchownego, porzucił ten cnotliwy mąż wszystkie nadzieie światowe, i wstąpił do Zgromadzenia XX. Missyonarzów. Pracował w nim użytecznie po Missyach i przy parafii S. Krzyża przez lat kilka, sprawował daley urząd Przełożonego Seminaryum w Gnieźnie, a w r. 1796, ledynie dla swych talentów i miłości o dobro Zgromadzenia, wyznaczony został Wizytatorem jeneralnym XX. Missyonarzów. Pomienione Zgromadzenie winno mu swóy byt w owych zamieszanych czasach. Wyrobił dlań u Rządu obcego zwrót dóbr funduszowych, opierał się ile mógł nowościom, które chciano do Seminaryów wprowadzić; a iżby pożyteczne nauki i potrzebne oświecenie po seminaryach wzrost brało, pilnie się o to starał. Tym końcem wydał przez się tłumaczone dzieła, iako to: Katechizm Montpelliański zwany, zasady Wymowy S., i inne dzieła pomnieysze. Był Redaktorem pisma pod tytułem: Wyiątki z dzienników Paryzkich, które dla zaszłych odmian we Francyi ustało; zgoła poświęcenie się iego dla dobra Religii i Kościoła było całkowitém. Wszyscy Biskupi kraiowi dla iego gorliwości, w sprawowaniu rzeczy biegłości i roztropności, kochali go i poważali. Tak zaś wiernie służąc Religii i Kościołowi, nie przestał bydź użytecznym swoiéy Oyczyznie. — W r. 1794 wezwany do szkoły woyskowey dla uczenia młodzieży kraiowey, nie wymowił się od takowey posługi. Pamiętna iest także mowa, którą miał d. 1. Sierpnia 1808 r. przy wprowadzeniu szkoły artylleryi na wezwanie JO. Xięcia Ministra Woyny, a w którey tak zwięźle i trafnie obowiązki chrześciianina z obowiązkami obrońcy oyczyzny połączył i wyłuszczył. Stargany nareszcie pracami, obciążony laty, po kilkodniowey chorobie, z zupełną przytomnością umysłu skończył życie swoie.

P r u s y.

Ministeriium Wewnętrzne ogłosiło w Berlinie d. 17. Września, iż Król na żądanie Duchowieństwa Protestanckiego, aby czci Bożéy iak naywiększa nadaną została powaga, mianował Wydział złożony z Duchownych, maiący podać mu, po powrocie iego z Wiédnia, nowy plan liturgii i obrządków religiynych w Kościołach Protestanckich obu wyznań.

W Berlinie zebrało się w Wrześniu Pruskie Biblijne Towarzystwo, pod prezydencyą Jenerała Diericke, na wzór Londyńskiego, którego cel wiadomy, a które w Azyi, Afryce i Ameryce, utworzyło iuż 300 filiialnych Towarzystw.

Gazety Berlińskie zawiéraią następuiącą biografiię Augusta Ifflanda, o którego śmierci donieśliśmy w Nrze 80tym Gazety naszéy:

Dnia 22. umarł tu na wodną puchlinę August Iffland, Jeneralny Dyrektor Teatrów Królewskich, Kawaler orderu Orła czerwonego 3ciey klassy, w 56 roku życia. Urodził się w Hannowerze d. 19. Kwietnia 1759. W roku 1796 mianowany przez Króla Fryderyka Wilhelma II. Dyrektorem sceny narodowey, piérwszy raz wystąpił tu w roli Ocściarza. Odtąd posiadał go ciągle Berlin. W 1810. dostał wspomniony order, a w 1811. tytuł Dyrektora jeneralnego teatrów. Pomimo osłabionego zdrowia, pełnił liczne obowiązki swoie, i pracował. Za iedną tylko ubiegał się chwałą, aby sobie zasłużył na poklaski publiczności; ieden tylko miał zamiar, doskonałości. Jako poeta dramatyczny żyć będzie w dziełach swoich, Szesnascie tomów pism iego wyszło tu z druku u Göschena, a w

końcu wyszło ieszcze kilka tomów tłumaczeń iego z Francuzkiego. Iako bezstronny sędzia własnéy sztuki, i iako głęboko myślący pisarz, okazuie się w wydawanym od niego przez 6 lat Roczniku teatralnym. Jako rys ostatni do iego obrazu przydamy ieszcze czysty patryotyzm iego; z przywiązaniem bowiem do sztuki łączył przywiązanie do nowey Oyczyzny. Dniem ostatniego wysilenia się iego był 23. Stycznia 1814. r., w którym chciał osobiście przyłożyć się do obchodu przybycia Cesarzowey Rossyyskiey do téy stolicy przez Prolog, który sam deklamował, lubo iuż słabym będąc. We wszystkich życia swego stosunkach okazał się zawsze Człowiekiem świata, maiącym doświadczenia i delikatność, a oraz Człowiekiem godnym szacunku dla prawdziwey szlachetności duszy. Uprzeymy dla wszystkich, dobroczynny w cichości, otwarty dla posiadaiących iego przyiaźń, pewny w działaniu, mąż starodawnéy szczerości Niemieckiey, takim był Iffland. Ile z nim utraciła sztuka dramatyczna, wtedy dopiero da się poczuć, gdy przez niepodobieństwo zastąpienia go przekonaią się, że był pierwszym Artystą w Niemczech. Jego to właściwie się tyczé, co Szylier (*Schiller*) o doskonałym Artyście dramatycznym śpiewał:

Bez śladu ginie sztuka cudowna Aktora,
Pierzchliwe przed zmysłami unoszą ią piora;
A kiedy utwór dłóta, albo śpiewy wieszcze,
Nawet po lat tysiącach maią życie ieszcze,
Tu, umiera z Artystą razem omamienie;
Szybki twór, który zdziała iedno oka mgnienie,
Wionie, iak ów dźwięk w uchu, co przez chwilkę ięczy,
A żadne trwałe dzieło sławy mu nie ręczy.

Arcytrudną iest sztuka, a iéy wartość nikła,
Dla Aktora pléść wieńców patomność nie zwykła,
Niechże z teraźnieyszości używa korzyści,
Niech chwile powołania zupełnie uiści,
Niech potężnie współczesność uymie na swą stronę,
Aby serca szlachetne maiąc zniewolone,
W ich uczuciu zbudował żywy pomnik sobie,
I uwiecznił swe imię, zanim légnie w grobie.
Bo kto swéy Współczesności zadość uczynił woli,
Temu późna potomność umrzéć nie pozwoli!

Dnia 25. Września odprawił się w Berlinie pogrzeb tego Męża z uroczystością, iaka się należała zasługóm iego. O 7méy rano, wszystkie osoby należące do teatru, i wielka liczba przyiaciół nieboszczyka, zebrały się w żałobie do iego mieszkania, zkąd z ciałem ruszono. Na wszystkich twarzach widać było smutek, a natłok mieszkańców stolicy tak był wielki, że wszystkie ulice pełne były ludu, tudzież wszyscy w oknach stoiący byli w żałobie. Prowadził ciało Prezydent Policyi P. Le Coq, a na czele poiazdów za trumną szedł poiazd Xięcia Kanclerza Stanu. Na ulubionym od nieboszczyka cmentarzu, gdzie leży poległy w sprawie Oyczyzny siostrzeniec iego Assessor Eisenbecher, pochowano Ifflanda wśród pieni żałobnych, po których kaznodzieia Mehring miał czułą mowę. Szanowna ręka złożyła na trumnie kwiaty i wieniec z tym napisem:

„Nic nie tracisz opuszczaiąc świat; lecz świat wiele w Tobie traci. Kto się na Tobie nie poznał, pozna Cię późniéy, a prawdziwy tylko Artysta czuć może, iż sztuka wszystko z Tobą straciła."

Wieczorem dnia tegoż, na teatrze podniesiono zasłonę wśród żałobnéy muzyki za kulisami. W głębi sceny stało na czarnéy podstawie popiersie Ifflanda, a obok niego dwie niewiasty z nachylonemi głowami, z których iedne trzymała w ręku lirę, a druga maskę i sztylet. Do koła stali po prawéy Aktorki, po lewéy Aktorowie w żałobie. Gdy muzyka grać przestała, ieden z Aktorów miał mowę poety teatralnego Herklots, poczém wszyscy śpiéwali chór żałobny z opery Romeo i Julia. Nareszcie, spuszczono zwolna zasłonę. Nastąpiło potém granie sztuki nieboszczyka pod tytułem Strzelcy, a dochód z tego na dobroczynne instytuta przeznaczono.